

## Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu“.

(Z korespondencji „Ostmarken-Vereinu“ z Rusinami galicyjskimi).

Wiceprezesem głównego zarządu „Ostmarken-Vereinu“ jest p. Raschdau, używający tytułu „Kaiserlicher Gesandter a. D.“ Człowiek ten w karierze dyplomatycznej, mimo milionów, doprowadził tylko do urzędu posła pruskiego na dworze sasko-wajmarskim i po otrzymaniu dyplomu oddał się zupełnie na usługi bractwa trzech liter. Gdzie Tiedemann nie ma bliższych stosunków, tam wyręcza go Raschdau, jako były dyplomata. Do tego to Raschdau zwrócił się ks. Hanyckij listem, pisany z Rudna 11 marca 1904 r. w sprawie wydania broszury przeciwko Polakom i dynastji habsburskiej. W liście swym podnosi między innymi:

„Ekscelencyja raczy łaskawie przejrzeć rękopis i poczynić w nim ewentualne poprawki. Manuskrypt czytałem także i jestem zdania, że on wywoła wiele rumoru nie tylko w Niemczech ale wszędzie przez zwrócenie uwagi na wewnętrzną a skutkiem tego i na zewnętrzną politykę Austrii wobec Polaków (właściwie — dopisuje dosłownie Hanyckij — polityki dynastji Habsburgów), a także na fałszywą, czającą się (schleichende) politykę Polaków wobec Rosyi. Że ta ostatnia polityka jest prawdziwą, najlepszym dowodem jest prasa polska, która w zeszłym roku a i w tym roku nie występowała przeciw Rosyi, a jeżeli to czyniła, to tylko w łagodnym tonie, tak, że niewtajemniczeni socjaliści całej prasy zrobili zarzut rusofilizmu. Obecnie dowodzą tego także podróże wysokiej szlachty polskiej i jej różne zjazdy i narady. Mojem zdaniem, nie jest za wiele, mieć oczy otwarte na czyny i postępowanie Polaków, a przedewszystkiem trzeba na nie mieć oczy otwarte w Niemczech, aby zaradzić szkodom, jakie Polacy zdolni są wyrządzić.

„Jeżeli broszura ta okaże się skuteczną, autor jej ogłosi jeszcze w tym roku drugą pod tytułem: »Revolucyjne usiłowania Polaków dawniej i dziś« (Die revolutionären Bestrebungen der Polen früher und jetzt) z podaniem środków i osób. Co do kosztów wydania zechce Ekscelencyja w swej dobroci podjąć rokowania z tą lub inną księgarnią. Mam nadzieję, że W. Ekscelencyja swoim wpływem jako mąż stanu może nakładey zapewnić jak największe rozszerzenie dzieła, i że co do tego z tej strony nie będzie trudności.

Ostrożny Raschdau zachował jednak rezerwę. Hanyckiemu nie nie odpisał, natomiast list jego posłał do generalnego sekretarza »Ostmarken-Vereinu« z dwoma następującymi marginesowymi uwagami:

»Sekretnie! I. Proszę proboszczowi odpowiedzieć, że wyjechałem na kilka tygodni za granicę. Kierownik Towarzystwa zajmie się tą sprawą po swoim powrocie z podróży agitacyjnej.

II. Byłoby interesującym przeczytać tę broszurę. Ale lepiej się z nią zbył nie utożsamiać.

W tej samej sprawie Hanyckij zwrócił się listem z dnia 29 marca do generalnego sekretarza »Ostmarken-Vereinu«. Z listu tego wyjmujemy następujące charakterystyczne szczegóły:

»Ponieważ autorowi broszury Budzynowskiemu już teraz grożą procesem o zdradę stanu, przeto tytuł broszury brzmieć będzie: »Die polnische Gefahr«, bearbeitet auf Grund der von Budzynowskyj verfassten Schrift: »Oesterreich oder Polen«. Przekonany jestem, że przy odpowiedniej reklamie w gazetach, broszura ta wywoła w całych Niemczech wielką sensację.

Po raz trzeci w tej samej sprawie pisze 22 maja 1904 r. Hanyckij do biura »Ostmarken-Vereinu«:

»Proszę pięknie mi donieść, co się stało z manuskryptem broszury: »Warnung vor der polnischen Gefahr«. Przyjdzie obecnie prawdopodobnie pewien pan (Rusin) do Berlina dla odwiedzenia dra Bovenschena i »Ostmarken-Vereinu«. Należy mówić z nim z największą ostrożnością i wogóle obracać się tylko w ogólnikach.

I wreszcie w liście z 28 czerwca 1904 r., wysłanym do »Ostmarken-Vereinu«, Hanyckij gniewa się, że od miesiąca nie otrzymuje odpowiedzi i zapytuje, czy manuskrypt będzie ogłoszony. Na list ten otrzymał dnia 30 czerwca 1904 r. odpowiedź, że rękopis znajduje się u księgarza-nakładcy Hermana Walthera w Berlinie, który wyjechał i wróci po sześciu dniach. Po powrocie jego Hanyckij odbierze bliższe szczegóły.

W publikacji p. Fr. Krysiaka, zamieszczonej w »Dzienniku Berl.« i »Kur. Pozn.«, zasługuje na uwagę dalsza obszerna korespondencyja ks. Hanyckiego z głównym zarządem »Ostmarken-Vereinu«. Wiadomo, że ruski ten ksiądz dla ułatwienia sobie stosunków z Berlinem od roku 1905 na stałe za-

mieszkał w Katowicach na Górnym Śląsku. Stąd też pod datą 23 czerwca tegoż roku wysłał do głównego zarządu »Ostmarken-Vereinu« następujący list:

»W załączeniu przesyłam ruskie pismo »Dilo« i proszę zwrócić uwagę, komu należy, na polskie pismo »Słowo Polskie« Nr. 288, a w nim na jego artykuł »Wawel«. Jasno w nim wyluszczone cele Polaków i popieranie ich przez austriackiego cesarza.

Do tego listu dołączony jest Nr. 127 »Dila« z nazelnym artykułem »Wawelskaja Polityka«.

Dnia 2 lipca 1905 r. zarząd »Ostmarken-Vereinu« otrzymał od Hanyckiego list następujący:

»Proszę bardzo o przysłanie mi materiałów co do tego, jak Polacy dzięki zarobkom w przemyśle niemieckim stali się wielkimi i silnymi. Ile oni przy pomocy pieniędzy niemieckich (!) potworzyli banków parcelacyjnych, ile poczynili oszczędności i w ilu milionach. Proszę mi przysłać wszelki materiał, ja go pragnę użytkować publiczystycznie w pismach ruskich. Nadesłany materiał w razie potrzeby zwrócę. Mam nadzieję, że w tej pracy znajdę pomoc u Panów.

Prośbie tej oczywiście zarząd bractwa trzech liter skwapliwie zadośćuczynił i przesłał ks. Hanyckiemu następujące akta: 1) Polen, Banken und Genossenschaften, 2) Marcinkowski-Verein i 3) »Polenstimmen«, czyli broszurę z wycinkami z prasy polskiej, wydaną przez drugiego wiceprezesa »Ostmarken-Vereinu« radcę sprawiedliwości i sekretarza poznańskiej organizacji prowincjonalnej, Vossberga.

Hanyckij za nadesłany materiał w liście z 6 lipca 1905 r. dziękuje w następujący znamieny sposób:

»Serdeczne dzięki za przysłany materiał. Zostanie on znakomicie wyzyskany przeciw Polakom w Galicyi. Proszę o przysłanie jeszcze jednego egzemplarza »Polenstimmen« i dwu egzemplarzy broszury »Polenring«. Po jednym egzemplarzu zatrzymam dla moich prac, a drugie wyślę do Lwowa. Będzie to wydrukowane w gazetach i wyzyskane w ten sposób, że udowodni się, iż Polacy w Niemczech mają większą wolność prasową, aniżeli Rusini w Galicyi (!). Każdy polski artykuł zostanie wyzyskany dla ruskich stosunków. W ten sposób nasze gazety obronimy przed konfiskatą, a bardzo ostro wystąpimy przeciw Polakom. Jeżeli u Panów znajduje się materiał, co polskie gazety piszą przeciw Prusom, proszę mi go także przysłać. Chciałem sobie odpisać ustawy Towarzystwa Marcinkowskiego, lecz spiesząc się z odesłaniem materiału, zapomniałem jej odpisać, proszę tedy przysłać mi odpis ich. Jeszcze raz serdeczne dzięki i proszę wszystko, co moglibyśmy zużyć wspólnie, przeciw Polakom, przysłać mi, a wszystko zostanie zużyte przeciw Polakom.

»Proszę o wiadomość, gdzie obecnie przebywa major von Tiedemann. W przyszłym tygodniu będę w Berlinie, mam wiele do omówienia. Prawdopodobnie przyjedzie także przewodniczący ruskiego Narodnego Komitetu.

Hakatyści dostarczyć musieli Hanyckiemu żadanego materiału, bo najpierw w liście z 18. sierpnia 1905 r. a następnie w drugim liście z 4. listopada tego samego roku dziękuje im za to serdecznie, przyrzekając jednocześnie, że antypolskie druki będą natychmiast rozrzucone pomiędzy Rusinów. W drugim liście prosi nadto o przysłanie ustaw »Ostmarken-Vereinu« i odpisu paragrafu ustaw Towarzystwa Marcinkowskiego, obowiązującego stypendystów do zwrotu pobranych stypendyów. Wreszcie w liście z 25 listopada 1905 r. prosi o przysłanie ustaw »Straży poznańskiej«, które mu są obecnie bardzo potrzebne. Ustawy »Straży posłane mu zostały dnia 29 listopada tegoż roku.

### Zamiast życzeń noworocznych!

Z okazji Nowego Roku 1914 zamiast rozsyłania powinszowań swoim Szanownym Odbiorcom, przeznacza Franciszek Macharski, właściciel nadwornej firmy

### A. Hawełka w Krakowie:

dla weteranów z r. 1863 K. 25; dla zakładu sierót p. Żurowskiej K. 25; dla zakładu staruszek i kalek na Blichu K. 25; dla zakładu sierót w Pawlikowicach K. 30; dla opuszczonych niemowląt Zakład im. Dzieciątka Jezus K. 30; dla zakładu im. X. Siemaszki K. 25; dla Siostry Felicjanki Salomei na obiad dla biednych uczniów K. 25.— Interesowani zechcą się zgłosić po odbiór pieniędzy do firmy:

A. Hawełka w Krakowie.

### WSPÓLNIKA

poszukuje się do bezkonkurencyjnego, bardzo rentownego w Krakowie handlu z kapitałem od 15 do 20 tysięcy Koron. Zgłoszenia listowne: Kraków, ul. Szczepańska 15, l. p. ofcyna, Bol. Jankowski.

## Od wydawnictwa.

Wydawnictwo »Chwili« zastępować będzie, przez cały czas bezrobocia drukarskiego, wydawnictwa »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy« i »Nowina«. Natychmiast po zakończeniu sporu między pracodawcami i pracownikami drukarskimi, wydawnictwa tych czterech dzienników, podejmą działalność na nowo.

Z tego powodu zarówno redakcyje, jak administracyje, względnie ekspedycyje »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy« i »Nowina« funkcjonować będą, w swoim dotychczasowym zakresie działania, bez przerwy w dalszym ciągu. Zarówno korespondenci tych dzienników, jak interesenci wogóle, zechcą zatem odnosić się nadal w sprawach, tych dzienników dotyczących, wprost i bezpośrednio do ich redakcyj, względnie do ich administracyj.

Prenumeratę noworoczną należy też nadsyłać do administracyi każdego z tych dzienników oddzielnie, gdyż wydawnictwo »Chwili«, jako zastępczo tylko za te dzienniki działające, prenumeraty przyjmować nie będzie.

W sprawach publicznych nie cierpiących zwłoki, zwracać się jednak można wprost do redakcyi »Chwili« (ul. Jagiellońska l. 10, II piętro, telefon Nr. 41).

Inseraty, przeznaczone dla »Chwili« przyjmuje administracyja tejże przy ul. św. Anny l. 3 (Parter).

Natomiast z inseratami, przeznaczonymi dla wymienionych dzienników, zgłaszać się należy, jak dotąd, do ich administracyj.

## Wieczór Sylwestrowy

urządza

## KAWIARNIA TEATRALNA

w Krakowie.

Wstęp od osoby 1.20 Kor. wraz z podatkiem gmin. Przy wstępie otrzymają Panie i Panowie

**wspaniałe niespodzianki.**

Orkiestra muzyki przygotowuje również nadzwyczajny program z niespodziankami.

**1914!** Przy zmianie roku **1914!** ośmielamy się złożyć naszym Szanownym Odbiorcom najszczerze życzenia i równocześnie prosić o dalsze łaskawe względy. — Skład farb, perfumeryi, artykułów do potrzeb domowych i gospodarczych: **Reim i Spółka,** **1914!** Kraków, Rynek gł., Linia A-B. **1914!**

## Życzenia Noworoczne!

Minał rok ciężki — siał on zniszczenie w kraju i materialne i moralne — więc z Nowym Rokiem, który — oby rany zbliznił i dźwignął nas materialnie — życzę wszystkim moim Przyjaciółom i Odbiorcom szczęścia i pomyślności!

**Mr WŁ. BEŁDOWSKI**

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych w Krakowie.

## KRONIKA.

Kraków 31 grudnia.

Na nowy Rok spieszą z życzeniami do swoich Przyjaciół, Czytelników i Korespondentów redakcyje czterech dzienników, pod presą niebawymych dotąd w drukarstwie polskim stosunków, zmuszone do wydawania wspólnymi siłami »Chwili«, dopóki normalne nie wytworzą się dla nich stosunki.

Do licznych objawów przesilenia ekonomicznego w kraju i państwie, przybywa pod sam koniec roku zastój w przemyśle drukarskim, narażający zarówno klasę robotniczą, jak pracodawców, na nieobliczalne straty. Wydawnictwa dzienników znalazły się w pośrodku niejako stron wojujących, odczuwają następstwa walki, same pozbawione istotnego wpływu na wyrównanie punktów spornych. Mamy nadzieję, że przymusowa tę sytuację prasy polskiej zrozumie Czytelnictwo polskie i we właściwym kierunku szukać będzie przyczyn zjawiska, które redakcyom dzienników zamyka przystęp do drukowanego słowa, a wydawnictwom wbrew ich najszczerzszym intencjom, nie pozwala na wywiązanie się z przyjętych zobowiązań.

Wyrażamy tedy życzenie, aby Nowy Rok zaczął się dla całego kraju i narodu pod pomyślniejszą gwiazdą i przyniósł rozwiązanie tych problemów społecznych i ekonomicznych, które zaciężyły w ubiegłym nad wszystkimi objawami żywiołami tylu nieszczęściami nawiedzanej Ojczyzny.